Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Piątek, dnia 8 listopada 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konta PKO „ZRYW" Nr VI-135 · PKO IKP Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 304

Wybory w Ameryce

Niekompletne jeszcze obliczenia wskazują na wzrost wpływów partii republikańskiej. Głosowało 35 milionów obywateli amerykańskich

WASZYNGTON (dr). Wczoraj odbyły się w Stanach Zjednoczonych wybory do Kongresu. Wybory rozpoczęły się o 6 rano i trwały do 7 wieczorem. W dniu tym wszystkie szkoły i wyższe uczelnie, giełdy i kawiarnie były zamknięte. W głosowaniu brało udział 35 milionów Amerykanów. Osiągnięto więc najwyższą frekwencję w dotychczasowych wyborach, wyjąwszy wybory na prezydenta.

Do wyborów stanęło 1065 kandydatów. Wśród kandydatów demokratycznych znajdowało się 109 b. żołnierzy z drugiej wojny światowej, a republikanie wystawili 74 b. żołnierzy. Obywatele amerykańscy słuchali cały dzień biuletynów radiowych o wyniku przeliczanych głosów. Wyniki te są jeszcze nieoficjalne i niekompletne. Z dotychczasowych przeliczeń okazuje się jednak, że zwycięstwo w wyborach do Izby Reprezentantów, Senatu, do władz gubernialnych i lokalnych osiągnęli republikanie. Partia demokratyczna straciła znaczną ilość głosów w stanach, które dotychczas na nią głosowały, a więc przede wszystkim w stanie Kentucky, następnie w wielkich miastach stanów północnych. Również murzyni przeszli na stronę republikanów. Gubernatorem Nowego Jorku został republikański przeciwnik prezydenta Roosevelta z wyborów 1944, który tym samym stanie jako kandydat na prezydenta w wyborach w 1948 r. Kandydatem z partii demokratycznej był były dyrektor UNRRA, Herbert Lehman.

Do uzyskania większości w Izbie Reprezentantów potrzebna jest liczba 218 posłów. Republikanie mają według obliczeń dotychczas znanych 150, demokraci 146 mandatów. W senacie potrzeba większości 49, a dotychczas republikanie osiągnęli 44, demokraci 40 mandatów. Szczegółowe wyniki będą znane jutro.

*

Prezydent Truman będzie nadal sprawował swą władzę do roku 1948.

(Dokończenie na str. 2-giej).

Gandhi głoduje ...aż do śmierci

LONDYN (FA). Według ostatnich wiadomości z Indii, Gandhi zapowiedział głodówkę aż do śmierci, jeśli nie położy się kresu krwawym zamieszkom w Bengalu.

Wstrzymanie komunikacji lotniczej w Anglii

LONDYN (FA). Na skutek gęstej mgły przerwano komunikację lotniczą między Londynem a kontynentem. Ponadto wstrzymane zostały loty w samej Anglii.

Dlaczego ta droga?

Zbliża się termin wyborów. Nie wszyscy jednak zdają sobie dostatecznie sprawę, jak wielkie będą one miały znaczenie dla całego naszego życia narodowego. W normalnym po każdej wojnie znużeniu psychicznym, wśród poważnych trosk materialnych wielu marzy tylko o spokoju i stabilizacji warunków swego bytu. W znacznej części społeczeństwa polskiego możemy zaobserwować dezorientację polityczną, postawę obojętności a nawet niechęci do różnych zmian i reform, postawę jeśli nie negacji, to co najmniej zasadniczej rezerwy.

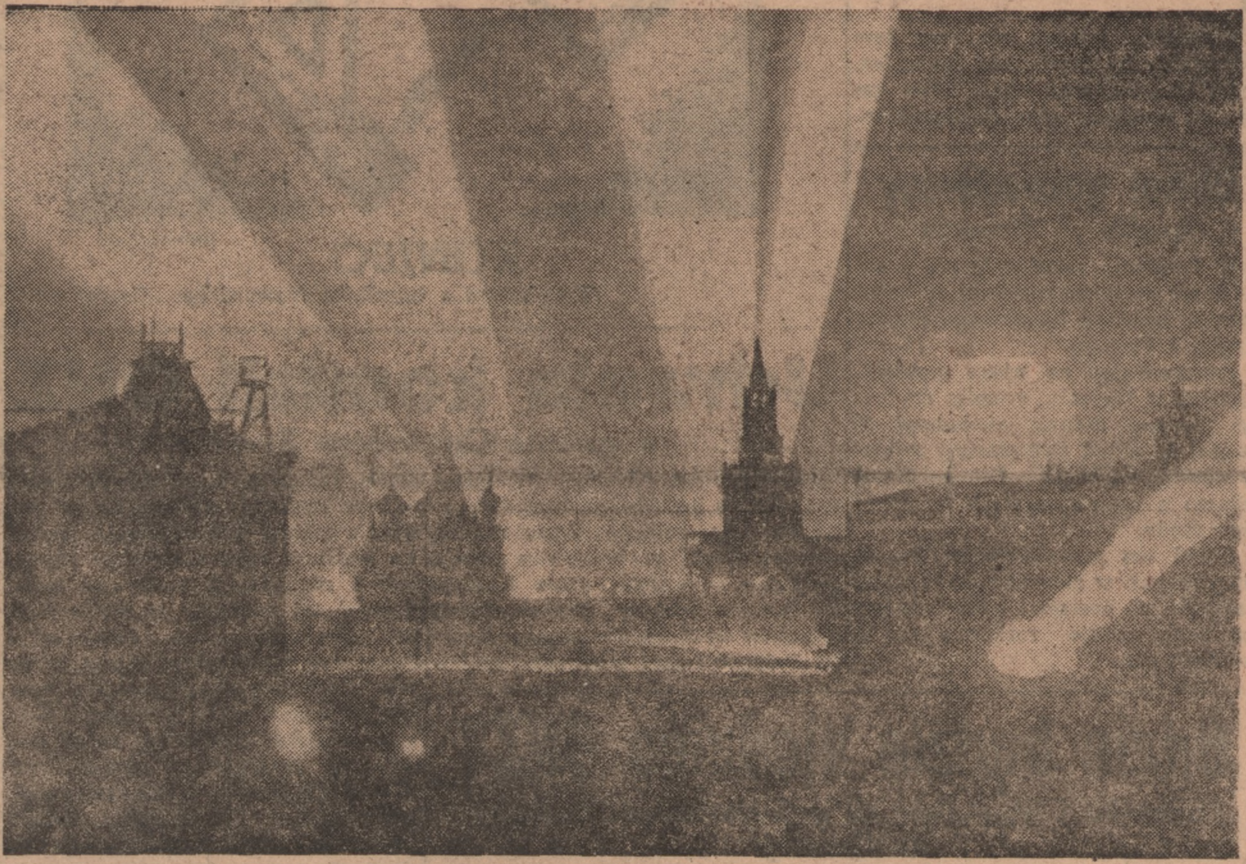
Okoliczności polityczne zmuszają nas jednak bezwzględnie do zajęcia określonego stanowiska obywatelskiego w tym wyjątkowo ważnym momencie.

Brak psychicznego zjednoczenia narodu odbija się fatalnie na tempie odbudowy i przebudowy kraju, może nawet pokrzyżować budowane plany i widoki na lepszą przyszłość. Źródła tego konfliktu mają szersze tło — światowy kryzys myśli politycznej, który trafnie zanalizował T. Jędrzejewski we wstępnym artykule ostatniego „Zrywu" (nr 6). Wypływają one z wadliwej oceny przez społeczeństwo polskie realnych elementów naszej rzeczywistości historycznej. Nie będziemy na tym miejscu omawiać ich merytorycznie. Chodzi tu o co innego. Wybory muszą ten stan zlikwidować. Bez podważenia najistotniejszych podstaw bytu narodu i państwa — dłużej tak trwać nie może.

Przyszły Sejm będzie miał przed sobą zadania olbrzymiej wagi: sformułować ogólne tezy ustrojowe i formy prawne, według których kształtować się będzie najbliższa nasza przyszłość, sprecyzować rolę jednostki i zadania zespołu, ustabilizować program gospodarki narodowej, słowem — znieść obecną tymczasowość w naszym życiu. Od doboru członków przyszłego parlamentu zależy, czy te wielkie zadania będą wypełnione. Muszą to być ludzie wysokiego poziomu umysłowego i etycznego, pełni poświęcenia dla Sprawy, umiejący myśleć konstruktywnie i realnie odczuwać polską rację stanu. Od nich będzie zależeć, czy Polska dźwignie się z „niżu cywilizacyjnego" i nadąży w marszu dziejowym narodów europejskich, czy też — zapatrzona w przeszłość — da się zdystansować, zepchnąć na boczne tory i zatracić przez to moralne i materialne elementy suwerennego bytu.

Jest to okres wyjątkowo ważny, więcej — przełomowy w historii Polski. Wyczucie doniosłości tego zwrotnego momentu przebija w ostatnim liście pasterskim polskiego Episkopatu, w imię zasad chrześcijańskich nawołującym do wypełnienia obowiązku obywatelskiego przez pozytywne ustosunkowanie się do wyborów i przez głębokie rozważenie w sumieniu, na jaką listę mają oddać swe głosy wyznawcy Kościoła Chrystusowego. Właśnie katolicy muszą — naszym zdaniem — dać przykład, ile w życiu znaczy twórczy wkład psychiczny i dowieść, że katolicyzm jest zdolny do postępowego, dynamicznego ujmowania zagadnień życia zbiorowego, że stać nas na szczery i trwały entuzjazm nie

Moskwa w rocznicę Rewolucji Październikowej



Iluminacja Czerwonego Placu w Moskwie.

Trzęsienie ziemi

MOSKWA (FA). W prowincji radzieckiej Uzbekistan miało miejsce silne trzęsienie ziemi. Wiele domów uległo zniszczeniu. Są ofiary w ludziach. Rząd radziecki wyznaczył udzielenie poszkodowanym w katastrofie, daleko idącej pomocy.

„Tarzan"



W prasie zagranicznej ukazały się zdjęcia najzupełniej dzikiego chłopca, którego ujęto podczas jednego z polowań w pustyni w Syrii. Chłopiec ten porzucony został w pustyni jako niemowlę, po czym zajęło się nim stado gazeli. Wychowując się wśród stada, chłopiec nie włada żadnym językiem, a wydobywa z siebie jedynie dźwięki podobne do głosu zwierząt. Jest przy tym niezwykle szybki i zwinny.

Gorąca dyskusja na Radzie 4 Ministrów

Nagły wniosek Byrnesa

w sprawie traktatu pokojowego z Włochami

NOWY JORK (FA). Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów Spraw. Zagr. wznowiono dyskusję nad traktatem pokojowym z Włochami, przy czym głównym tematem obrad była sprawa włoskich odszkodowań wojennych. Wobec uchwały wysłuchania postulatów delegatów Włoch i Jugosławii, na wniosek Mołotowa, jako pierwszy oświadczenie swoje złożyć ma delegat jugosłowiański. Ze strony Włoch wystąpi ambasador włoski w Waszyngtonie.

Delegacja radziecka domaga się zmian w traktacie na korzyść Jugosławii. Dodatkowe wnioski rządu włoskiego

Delegacja radziecka zmierza do poczynienia w traktacie pewnych ustępstw na rzecz Jugosławii, tak, aby zgodziła się ona na podpisanie traktatu.

Podczas dyskusji nad tą sprawą doszło do utarczki między Mołotowem i Byrnesem, gdyż Byrnes domagał się na zasadzie jednego z paragrafów, aby państwu, które nie chce podpisać traktatu pokojowego w uchwalonym brzmieniu, cofnięte zostały również wszystkie uprawnienia z traktatu tego wynikające. Chodziło więc w tym wypadku o skłonienie Jugosławii do wyrażenia swej zgody na traktat pokojowy z Włochami.

Mołotow odrzucił wniosek Byrnesa, stwierdzając, iż usiłuje on Radzie stawiać ultimatum. Mołotow następnie wyraził swą zgodę, że zarówno przedstawiciele Jugosławii, jak i Włoch mogą być obecni na posiedzeniach Rady przez cały czas dyskusji nad traktatem pokojowym z Włochami.

Na ręce Rady wpłynęły dodatkowe wnioski rządu włoskiego i Albanii, przy czym rząd włoski zastrzegł się, że traktat musi zapewnić Włochom przyszłą niezależność gospodarczą.

Jak pracuje wywiad w Indonezji

Tajemnicza „podróż" tajnych dokumentów

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że na kilka godzin przed przybyciem do Batawii przedstawiciela Holandii dra Schemerhorna wykradziono mu wszystkie dokumenty i tajne instrukcje odnoszące się do rokowań z rządem indonezyjskim. Po kilku godzinach dokumenty te zostały zwrócone przez rząd indonezyjski prawemu właścicielowi. W kołach politycznych zwracają uwagę, że w ten sposób przedstawiciele Indonezji mieli możność zapoznania się z zakresem pełnomocnictw udzielonych przedstawicielowi Holandii w jego pertraktacjach z rządem indonezyjskim. Dr Schemerhorn zwróci się prawdopodobnie do swego rządu po nowe instrukcje.

tylko w zakresie realizacji trzyletniego planu gospodarczego, ale i wszędzie tam, gdzie widzimy interes Rzeczypospolitej.

Stronnictwo Pracy głęboko wierzy, że przy dobrej woli, umiarze w metodach i wzajemnym zrozumieniu da się osiągnąć tak konieczną jedność i zgodę w społeczeństwie i dlatego z całym spokojem zdecydowało się wystąpić z własną listą wyborczą.

Czołowi działacze SP, zajmujący wysokie stanowiska w administracji publicznej na Ziemiach Odzyskanych, dali liczne niezbite dowody ile można osiągnąć przy umiejętnie stosowanej polityce umiarkowania i żywego bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem.

Wierzymy, że te metody, zastosowane na szeroką skalę, dadzą jak najlepsze wyniki i osiągnięcia ogólnopaństwowe i że ta część społeczeństwa, która opiera się na chrześcijańsko-społecznych ideałach życia zbiorowego nasze stanowisko aprobuje a nasze dążenia i wysiłki poprze w decydującym momencie. Ugruntowane tradycje narodowo-robotnicze i chrześcijańsko społeczne muszą znaleźć swój wyraz i znaczenie na terenie przyszłego parlamentu. A może to być zrealizowane tylko przez silne ugrupowanie centrowe, zdążające do godzenia antagonizmów, do ładu, normalizacji i uspokojenia stosunków wewnętrznych w kraju.

Takim właśnie ugrupowaniem sił politycznych jest Stronnictwo Pracy, które swoim programem i doborem ludzi odpowiada szerokim warstwom społeczeństwa i usiłuje zapobiec rozłamowi między ideami religii a postulatami polskiej racji stanu, usiłuje pogodzić „zdrowe hasła rewolucji z tradycyjną wiarą ludu polskiego".

Coraz głośniejsze ataki wszystkich partii niemieckich na nasze prawa do Ziem Odzyskanych stwarzają tam specyficzne warunki dla wyborów. Dlatego chwila obecna wymaga na tych terenach wyjątkowego spokoju, równowagi umysłów, aby stworzyć warunki dla jak najlepszego i najszybszego objęcia ich w pełne administracyjne, ludnościowe i ekonomiczne posiadanie. Dlatego też uznaliśmy, że wszelkie czynniki mogące mącić konieczny spokój i jedność narodową na Ziemiach Odzyskanych, a w szczególności walka wyborcza, są ze wszech miar niepożądane i należy ich na wszelki sposób unikać. Na podstawie opinii naszych działaczy terenowych, za jedyne konsekwentne rozwiązanie tego problemu, władze naczelne Stronnictwa uznały przystąpienie do bloku wyborczego stronnictw demokratycznych na Ziemiach Odzyskanych.

Obowiązkiem każdego Polaka dobrej woli jest zatem obecnie wnikliwe rozważenie w swoim sumieniu politycznej sytuacji i powzięcie ważkiej dla narodu decyzji — oddania swego głosu na właściwą listę kandydatów do przyszłego polskiego parlamentu.

T. M.

Uwaga, byli żołnierze Polskich Sił Zbrojnych w Anglii!

Przekazywanie należności

WARSZAWA (PAP). Jak informuje ambasada polska w Londynie Brytyjska Kasa Oszczędności ma przekazywać b. żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych w Anglii należne im odprawy.

Ponieważ brytyjska PKO może przekazywać odprawę jedynie po otrzymaniu pisemnego upoważnienia od żołnierzy z Polski — wszyscy żołnierze polscy, którzy przybyli z Anglii powinni zwrócić się pisemnie do Post Office Sawings Bank, Polish Sawings Section, 10 Beauford Gardens London S. W. 3 — z prośbą o przekazanie do Polski należności z tytułu odprawy drogą wpłaty należnej kwoty do Bank of England na dobro Narodowego Banku Polskiego, podając jednocześnie swój dokładny adres.

Żądania Holandii wobec Niemiec

Waszyngton - Moskwa Londyn i Paryż otrzymały notę rządu holenderskiego wyszczególniającą wszystkie pretensje do Niemiec

AMSTERDAM (dr). Rząd holenderski podał do wiadomości, że doręczył rządom wielkich mocarstw w Waszyngtonie, Moskwie, Londynie i Paryżu notę, zawierającą żądania odszkodowawcze Holandii wobec Niemiec. Nota ta będzie prawdopodobnie przedmiotem obrad Rady Ministrów.

W nocie tej rząd holenderski wychodzi z założenia, że straty zadane jej przez Niemców są tak poważne, że niepodobna ich wyrównać ustępstwami terytorialnymi, toteż w nocie największy nacisk położony jest na żądania natury gospodarczej, to jest:

1 Przyznania Holandii koncesji w kopalniach położonych na lewym brzegu Renu, a graniczących z Limburgią, na okres 40—50 lat;

2 Ustanowienia sojuszniczej kontroli frachtów i opłat manipulacyjnych w pobliskich portach niemieckich dla uniemożliwienia Niemcom nieuczciwej konkurencji;

3 Zakazania Niemcom budowy nowych kanałów wodnych, co wpłynęłoby gospodarczo niekorzystnie na handel wodny Holandii oraz

4 Kontroli niemieckich dewiz.

Holandia domaga się poza tym przyznania jej terytorium pogranicznego, obejmującego około 1750 km kw., co zmniejszy granicę niemiecko-holenderską z 525 na 340 km kw. Obszar ten jest zamieszkały przez 119 tysięcy Niemców. Ci, którzy zamieszkiwali dane obszary przed napaścią Niemców na Holandię, mogą tam pozostać i będą mieli zapewnione prawa na zasadzie holenderskiej konstytucji. Najwięcej chodzi o ujście rzeki Ems, które w przeszłości było tematem licznych i bezskutecznych rozmów holendersko-niemieckich. Samo miasto Emden pozostać ma przy Niemczech, a wyspa Borkum przy Holandii.

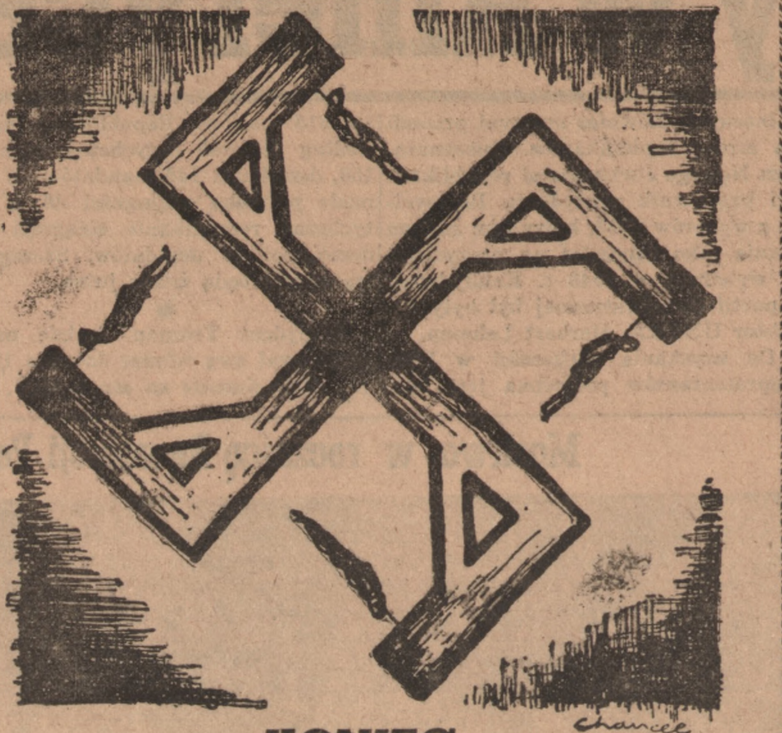
Holandia zastrzega sobie dalsze pretensje terytorialne na wypadek, gdyby roszczenia gospodarcze nie zostały uwzględnione.

30-lecie biskupstwa ks. Godlewskiego

KRAKÓW (tel. wł.). J. E. ks. biskup dr Michał Godlewski, który jest obecnie — od szeregu lat — profesorem historii kościelnej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, obchodził ostatnio trzydziestą rocznicę swej sakry biskupiej.

Dostojny jubilat był w latach 1916 — 1925 biskupem sufraganem ówczesnej diecezji łucko - żytomierskiej. W latach 1925—1926 rządził diecezję łucką jako wybrany przez tamtejszą kapitułę Wikariusz Kapitulny.

W r. 1926 otrzymał ks. biskup Godlewski zaproszenie krakowskiego uniwersytetu celem objęcia katedry historii kościelnej.



KONIEC

(Karykatura z tygodnika francuskiego „Carrefour")

Układ gospodarczy Anglia — Francja

W Londynie zakończyły się z pomyślnym skutkiem rozmowy na temat nowego traktatu handlowego między Anglią i Francją.

Przemawiając na wiecu przedwyborczym w Wersalu, premier francuski Georges Bidault oświadczył, iż uważa, że układ gospodarczy zawarty ostatnio z Wielką Brytanią jest jednym z najważniejszych osiągnięć jego rządu.

Układ ten przewiduje m. in., że dług Francji w stosunku do Wielkiej Brytanii w postaci kilkudziesięciu ton złota zostaje rozłożony na 15 rocznych rat.

Uchwała komisji ONZ w sprawie Czerwonego Krzyża

NOWY JORK (PAP-is). W czasie dyskusji na posiedzeniu Komisji Społecznej Generalnego Zgromadzenia delegat Polski p. Winiewicz poparł rezolucję uchwaloną przez Komisję w sprawie pomocy poszczególnych członków ONZ dla Czerwonego Krzyża. Delegat Polski podkreślił, że podziela zdanie p. E. Roosevelt, która w toku dyskusji zwróciła się do komisji z apelem jednomyślnego poparcia rezolucji przez wszystkich członków i zaoponował przeciwko traktowaniu tej instytucji w taki sposób jak Międzynarodowa Organizacja Pracy, lub Międz. Organizacja Zdrowia. Czerwony Krzyż ma specjalne zasługi wobec całej ludzkości i dlatego wystąpił przeciwko wnioskowi delegata brytyjskiego umieszczenia w rezolucji punktu, zalecającego podrządkowanie Czerwonego Krzyża Światowej Organizacji Zdrowia. W dyskusji szereg delegatów poparło wniosek delegata polskiego. a delegat brytyjski wycofał swój wniosek.

Gdzie będzie siedziba ONZ?

Gromyko i Manuilski za przeniesieniem siedziby do Genewy

NOWY JORK (dr). Komisja Główna ONZ odrzuciła wniosek delegata Ukrainy, Manuilskiego, w sprawie przeniesienia siedziby ONZ z Ameryki do Europy, a mianowicie do Genewy. Delegat brytyjski, Noel Baker, sprzeciwiając się wnioskowi, oświadczył, że ponowne rozważanie sprawy wyboru siedziby ONZ zepsułoby szyki w pracach ONZ.

Komisja polityczna ONZ zajmowała się w dalszym ciągu sprawą rozpatrzenia wniosków państw, ubiegających się o przyjęcie do ONZ.

Na komisji powierniczej ONZ delegat hinduski sprzeciwił się włączeniu południowo-zachodnich, byłych niemieckich kolonii do Unii Południowo-Afrykańskiej. Stworzyłoby — to zdaniem delegata — precedens do zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa świata.

Gustaw Morcinek wrócił do kraju

WARSZAWA (PAP-FA). Do kraju powrócił znany pisarz śląski Gustaw Morcinek, który zamierza osiedlić się w miejscowości Ligota na Śląsku.

Trzeci dzień procesu zabójców śp. Ścibiorka

Zeznania wicemin. Reka

Trzeci dzień rozprawy w procesie o zabójstwo śp. Ścibiorka rozpoczął się od przesłuchania wiceministra sprawiedliwości, Tadeusza Reka, który przedstawił szczegółowo sytuację kraju na początku 1945 r. Po przyjeździe Mikołajczyka do Polski rozpoczęły się rozmowy w sprawie połączenia ruchu ludowego. Mikołajczyk i Wójcik sprzeciwiali się jedności, uważając jako zdrajców tych, którzy się ujawniali. Śp. Ścibiorek był człowiekiem o nieprzeciętnej bystrości, zdolny organizator i uczciwy. Po Bańczyku sekretarzem PSL został Ścibiorek, dążąc do demokratyzacji PSL-u, sprzeciwiając się tendencjom endeckim Gazety Ludowej.

Jako drugi zeznawał poseł PSL, Bańczyk. Zeznania jego oraz dalszych świadków podamy dokładnie w numerze jutrzejszym.

Świat w kilku wierszach

W dniu 5 listopada katolicki biskup Berlina kardynał von Preysing odprawił żałobną Mszę pontyfikalną za dusze ofiar prześladowań hitlerowskich w państwach chrześcijańskich.

Gen. Mac Clerc, dowódca wojsk amerykańskich w Austrii powrócił do Austrii po 2-miesięcznej nieobecności. Mac Clerc przebywał w Stanach Zjedn., gdzie przeprowadził szereg rozmów w sprawie Austrii.

Używanie prądu w Berlinie zostaje ograniczone od półtorej do dwóch i pół godzin dziennie.

W Sztokholmie odbywa się konferencja wychowawcza krajów skandynawskich z udz. pedagogów wyższych, średnich i niższych uczelni.

Nowy gabinet grecki składający się wyłącznie z członków partyj monarchistycznych stanął przed parlamentem.

Dalsze śledztwo prowadzone w sprawie zamachu na ambasadę brytyjską w Rzymie otoczone jest ścisłą tajemnicą. Wśród gruzów na terenie ambasady znaleziono bombę zegarową.

Donoszą z Oslo, że norweski minister finansów rozpisał pożyczkę wewnętrzną w wysokości 150 milionów koron. Amortyzacja potrwa 30 lat, oprocentowanie wynosi 2,5%.

W miejscowości Tönsberg w Norwegii policja aresztowała 5-ciu norweskich hitlerowców w chwili, kiedy zamierzali zbiec z kraju drogą morską do Południowej Ameryki.

Admiralicja francuska rozesłała telegram iskrowy z wezwaniem wszystkich statków na Kanale do nie przyjmowania na pokład 4 niemieckich jeńców wojennych, którzy uciekli z Bretanii na 8-tonowym jednomasztowym żaglowcu.

Wiadomości z kraju

Wicemin. Sprawiedliwości Chajn, prok. Sawicki i naczelnik wydziału dep. ustawodawczego Bagiński, członkowie delegacji polskiei, którzy wrócili z Paryża z międzynarodowego kongresu prawniczego zaznajomili prasę z wynikami Kongresu.

Premier Osóbka-Morawski przyjął w Prezydium Rady Ministrów charge d'affaires węgierskiego Forstnera. W tym samym dniu Premier przyjął bawiącą w Warszawie wycieczkę dziennikarzy szwedzkich.

Zarząd Okręgowy Związku Osadników Wojskowych na Dolnym Śląsku zwrócił się do Woj. Rady Narodowej we Wrocławiu z apelem, by uwzględniając ciężkie położenie materialne tamt. osadników wojskowych przyszła im z pomocą, występując z odpowiednim wnioskiem do KRN.

Wybory w Ameryce

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Również niezależnie od wyników wyborów będzie kontynuowana obecna amerykańska polityka zagraniczna, uzgodniona między obydwoma partiami. Byrnesowi w ważnych konferencjach towarzyszy obok republikańskiego senatora Vandenberga, również demokratyczny senator Connelly, który został ponownie wybrany w obecnych wyborach.

*

Wybory do amerykańskiej Izby Reprezentantów odbywają się co 2 lata i to w pierwszy wtorek miesiąca listopada. Niezależnie od tego, czy rząd cieszy się poparciem kraju, czy nie, wybory nie mogą ulec odroczeniu nawet wtedy, gdyby tego wymagała państwowa racja stanu. Jeśli chodzi o Izbę wyższą, tj. Senat, to wybory odbywają się co 6 lat. W tym roku wybrano więc jedynie jedną trzecią część członków Senatu. Kampanię wyborczą finansują bogaci zwolennicy tej, czy innej partii. Aby nie dopuścić do zwycięstwa partii, którаby dysponowała większymi kapitałami i przez to była w stanie prowadzić szerszą kampanię wyborczą, ustala się z góry wysokość sum, przeznaczonych na kampanię i rozdziela jednakową ilość audycyj radiowych dla speakerów jednej i drugiej partii.

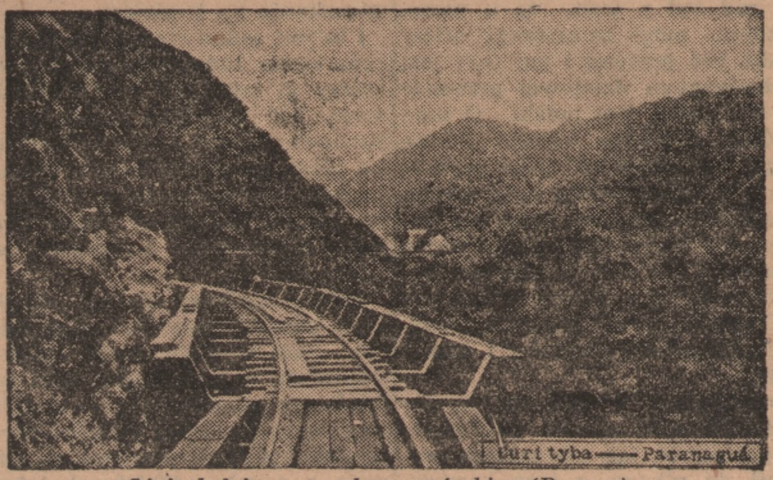
Od roku 1932 pozostawała u władzy partia demokratyczna i to dzięki niepospolitej popularności prezydenta Roosevelta. Pozbawiona jednak swego dowódcy partia ma duże trudności w przystosowaniu olbrzymiej machiny wojennej do potrzeb życia pokojowego Stanów Zjednoczonych. W dodatku konflikt między prezydentem Trumanem a Henry Wallacem zaniepokoił wielu obywateli amerykańskich. Poza tym również ważna jest sprawa braku mięsa. Wydaje się to rzeczą dziwną, ale trzeba pamiętać, że przeciętny obywatel amerykański sądzi swych mężów stanu na podstawie ich osiągnięć. Tymczasem rząd amerykański nie miał mocnej i konsekwentnej polityki cen. Te wszystkie przyczyny sprawiły, że szanse partii demokratycznej zmniejszyły się, a wzrosły jej przeciwników, republikanów.

Na cokole pośród palm Kurytyby stanął

pomnik nieznanego chłopa polskiego

Niezwykła przygoda Wosia-Saporskiego — 16 rodzin śląskich spieszy na wezwanie do Brazylii — „Nho Rozumi", „pxiacreffe", „piexina" — Chłop polski żywicielem krainy parańskiej

Trzydzieści dwie rodziny polskie z gminy Siołkowice pod Opolem zapoczątkowały imigrację Polaków do Brazylii, ruszając w ślad za inżynierem mierniczym Sebastianem Edmundem Wosiem, rodakiem z tejże samej wsi. Woś, wychowany w szkole średniej w



Linia kolejowa na zboczu górskim (Parana).

Opolu, powodowany brakiem szerszego oddechu pod zaborem niemieckim, puścił się za morza. Przykuwał go sam Urugwaj. Omal nie zaciągnął się na wojnę paragwajską, pospołu z oddziałem ziomków, uchodźców po powstaniu 1863 r. W końcu wybrał sobie jednak Brazylię. Udał się tam w towarzystwie śląskiej rodziny Saporskich, która go usynowiła i od niej przyjął drugie imię. Osiadł z nią w stanie św. Katarzyny, kolonizowanej naonczas przez Niemców.

Przypadek zdarzył, że początkujący osadnik spotkał w borach katarzyńskich swojaka, Małopolanina ks. Antoniego Zielińskiego, byłego towarzysza wyprawy habsburskiej po koronę Meksyku. Awantura skończyła się rozstrzelaniem arcyksięcia Maksymiliana, biorący zaś w niej udział Polacy uszli do Stanów Zjednoczonych, wojackiego zaś kapelana wiatr powiał aż do Brazylii, której władca, Piotr II, z portugalskiego domu Braganzów, był z dynastią wiedeńską w powinowactwie.

Z marzeń, tęsknot i rozważań w rozmowach między rodakami wyszedł projekt sprowadzenia rodaków. W tej myśli Saporski przeniósł się do Kurytyby, i listy pobiegły wnet na Śląsk. Księżyna pozostał jeszcze na parafii św. Katarzyny i zginął bez wieści. Był on solą w oku niemieckiej spółki kolonizacyjnej i nasuwa się podejrzenie, że padł ofiarą zdrady.

Natomiast Saporski zasłużył sobie na przydomek „Ojca osad polskich w Paranie". Przeprowadza pomiary obszarów, przeznaczonych do kolonizacji, wytycza liczne drogi, linie telegraficzne, odcinki kolejowe, wśród nich trasę poprzez przepaści i niedostępne wąwozy gór nadmorskich. Cieszył się nadzwyczajnym poważaniem u Brazylian, którzy nie nazywali go inaczej, jak „pan Saporski". Imię jego upamiętnione zostało w nazwie jednej z rzek, wchodzącej do zatoki Guaratuba, a nadto drogi, wiodącej dorzeczem rzeki Ivai. Mimo iż został ukąszony przez jadowitą żmiję, dożył blisko setki lat, umierając w r. 1933 w Kurytybie.

W roku 1869 Saporski dostał z Siołkowic wiadomość, że wyjeżdża 16 rodzin. Żegluga ówczesna odbywała się jeszcze żaglowcami. Grupa pobłąkała w drodze i dopiero po różnych przejściach i opresjach, z których ich musiał Saporski ratować i udawać się do panującego monarchy po interwencję, i po upływie 2 lat dostała się do Kurytyby. W międzyczasie nadszedł drugi transport 16 rodzin.

Tubylcy patrzyli szeroko otwartymi oczami na przybyszów.

— Do pierona, a do kogo ta czarna gęba za płatem wyszczerza zęby i białka przewraca — pytał się często jeden Ślązak drugiego.

Tubylcy przyjęli od przybyszów istniejące u nich po dziś dzień słowa: „Nho Rozumi" (nie rozumiem) oraz wszechpolskie „pxiacreffe" (psiakrew). Ich język nie miał ponadto określenia dla tego, co przybysze przywieźli z sobą w te ciepłe strony, mianowicie „cojuxeque" (kożuchy) oraz „piexina" (pierzyna).

A dla przybyłych świat na opak był nieodzownym tematem pierwszych ich uwag, że świat się przekręcił, bo słonko z prawej przeszło sobie na lewą rękę, a niewiasty niedość się mogły nadziwić temu, by Panienka Najświętsza Synaczka swego akurat w największy gorąc powić miała.

To też kiedy po pierwszej wojnie światowej stawiano pomniki ku czci nieznanego żołnierza, Kurytyba uczciła „bezimiennego chłopa polskiego" stawiając w 50-lecie istnienia osad polskich w Paranie, zbiegające się z 100-leciem niepodległości Brazylii, pomnik, jakich mało na świecie. Pośród palm wyniesiono tu na cokół granitowy nie generała, ani polityka, lecz miejsce to uhonorowano wyniosłą postacią siewcy-osadnika, o słowiańskich rysach twarzy, odlanej w brązie. Osadnik kroczy po świeżym zagonie i rzutem szerokim zasiewa w rolę chlebodajne ziarno. Stolica Parany, Kurytyba, uczciła Siewcę, dobrze jej znanego pioniera lechickiego rodu, żywiciela krainy parańskiej.



Moment odsłonięcia pomnika „Siewcy" w Kurtybie.

Z rejsu po Bałtyku

Śladami wikingów

Napisał: Zbigniew Jaskulski

II.

Nasza podwachta czuwa częściowo na dekku, a częściowo pod pokładem, aby w każdej chwili móc przyjść z pomocą pełniącym służbę kolegom. Ślizgamy się w gumowych butach po mokrym pokładzie jak na najlepiej utrzymanym lodowisku. Co chwilę któryś traci równowagę i pada, rozbijając się o nadbudówki, szalupę czy reling. Założona sztormlinka chroni nas jednak przed wypadnięciem.

Odbieram ster. Igła kompasowa rzuca się niecierpliwie na boki. Koło szarpie się w jedną i drugą stronę chcąc wyrwać mi się z rąk. Z trudem utrzymuję jacht na kursie.

Zmienny wiatr zmusza załogę do stałej niemal pracy przy szotach. Chłopcy z trudem szarpią mokre liny zarywując się co chwilę nosami w pokład, bo ucieka on formalnie spod nóg. Rozszalała woda wdziera się pod ubrania sztormowe i chłodzi w niemiły czasem sposób rozgrzane pracą ciała młodych żeglarzy. Nikt jednak nie odchodzi od powierzonych sobie zadań. Wszyscy pracują zawzięcie, bo wiedzą, że lekceważenie walki z morzem było by początkiem naszej zguby.

Koło godziny pierwszej jacht „dostaje" pierwszą awarię. Szarpany wiatrem bom bezana zrywa zbyt mocno wybraną lewą dirkę.

Dalsze ataki silnych szkwałów zmuszają nas do zrobienia drugiego refu. Wszystkie refsezingi są już podwiązane. Załoga staje do garda i pikfałów. Zmęczeni chłopcy nie mogą pomimo zbyt wielkich wysiłków wybrać należycie tych drugich, bo wiatr uwziął się i dmie tym razem zawzięcie bez przerwy w ciężkie, przemoczone płótna. Rzucani uderzeniami fal dookoła masztu, uczepieni u liny żeglarze czynią wrażenie fantastycznego węzła. Po długich zmaganiach żagle pracują znowu należycie aż do samego rana.

Szary dzień przechodzi pod znakiem wytężonej pracy całej załogi. Coraz potężniejsze zrywy i uderzenia zmuszają nas do sztormowania. Zwijamy żagle i zapuszczamy motory.

Statek pozbawiony skrzydeł tańczy jeszcze nieprzyjemniej na wzburzonym morzu, rozbijając dziobem atakujące go fale.

Po dwudniowym sztormie chmury rozłamują się na coraz luźniejsze zespoły. Tu i tam prześwituje błękit nieba, a promienie słoneczne przedzierają się przez chmury, rozjaśniając ich brzegi. Nikt z nas nie przypuszczał wówczas, że miniona burza była tylko przygrywką do potężnego sztormu, który już wkrótce miał stoczyć z nami śmiertelną walkę. *(Ciąg dalszy nastąpi)*



Okręt wojenny w walce z jesiennym sztormem zachodnio bałtyckim, przypominającym burzę, która napadła nasz mały jacht.

Eugeniusz Szermentowski 8

Fike

Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

— Pokornie dziękuję waszej cesarskiej wysokości, ale doprawdy nie ma za co... Wielka księżna psuje nas swoją łaskawością...

— No, no, nie przesadzaj. Bądź zdrów.

Poczekała, aż zamknął drzwi za sobą i sięgnęła do koperty. Na kołdrę posypały się papierowe pieniądze. Świeżutkie jeszcze, pachnące farbą. O, jakże się przydadzą! Ileż ma długów karcianych, aż nie pamięta. I sir Charles'owi musi koniecznie zwrócić tę pożyczkę.

No, więc ileż tego?

Banknoty przylegały do siebie ściśle i nie chciały się rozlepić. Niewygodnie jej liczyć, leżąc. Leniwymi ruchami palców, przebiera ostrożnie, porusza wargami: pięć, sześć, siedem... Sześćdziesiąt tysięcy! Uff, alem się zmęczyła! No, więc trud się opłacił.. Maman, naturalnie, gdyby to widziała, zaczęła by lamentować, że w Anhalt-Zerbst nie ma tego obyczaju płacić za urodzenie dynastów.

A tu — jest.

Za Pawła przed rokiem otrzymała sto tysięcy rubli. Córki są w mniejszej cenie.

Wyczerpana liczeniem banknotów, pozostawia je w rozsypce na kołdrze i przymyka oczy. Cóż to za sny ją nawiedzają, że aż przebudziła się ze śmiechem. Ach tak, pouczenia na zamku szczecińskim i podróż. I ta zabawna zachłanność maman. Rzeczywiście maman cały czas fatalnie się tu kompromitowała. Domagała się jakichś hołdów, których nikt jej nie chciał oddawać. Och, maman wściekła wracała do Szczecina! Ach, ten jej powrót... Nie można wprost bez wstydu przypomnieć sobie podsłuchanych chichotów i kpin fraucymeru... Jak to stara księżna do koszuli rozbierano na granicy, tyle przemycała. No, to była wyraźna złośliwość ciotki Elżbiety... Nienawidziła maman poprostu. Miała trochę racji: maman istotnie była niemożliwa!

6.

Z odrętwienia ocknęła się na dźwięk kroków na korytarzu. Jak na rewii w paradnym marszu brzęczały ostrogi. Zastukano do drzwi. Usłyszała piskliwy, dobrze znany głos:

— Czy można wejść?

Nie zdążyła zgarnąć rozsypanych na kołdrze banknotów, ani powiedzieć: entrez, kiedy drzwi otworzyły się i stanął w nich Piotr. Zauważyła od razu, że włosy ma potargane. Rude kosmyki nieporządnie opadały na jego wąskie, cofnięte w tył czoło. Rybie, okrągłe oczy patrzały jak przez szklistą powierzchnię, którą otaczały zaczerwienione powieki.

Znowu ten galowy mundur huzarów holsztyńskich. Tego tylko potrzeba, żeby go tu przychwyciła imperatorowa. Miał by się z pyszna! Wiadomo przecież, jak Elżbieta nie znosi obcych mundurów. I bez peruki!

Piotr staje na baczność, wypręża się, trzaska obcasami, aż jęknęły ostrogi:

— Mamy zaszczyt złożyć waszej imperatorskiej wysokości najpokorniejsze nasze gratulacje.

Chwilę tak stoi z przymkniętymi oczami, jakby nadsłuchując własnego falsetu i czekając, aż głos rozpłynie się, potem sztucznym barytonem, gdzieś z głębi brzucha dobytym, powiada sobie: spocznij! Wysłuchawszy własnej komendy, z zadowoloną miną maszeruje w stronę łóżka.

— Co ja widzę! Kto cię tak złotem osypał? Wyglądasz jak ta, jakże to jej było na imię... Czekaj, czekaj... mam! jak ta Amaltea! Ale gdzie róg obfitości?

— Wyczerpał się. Zabrała go ciocia Elżbieta. A propos cioci, nie chciała bym znaleźć się w twojej skórze, a raczej w twoim holsztyńskim mundurze, teraz, kiedy lada chwila ciotka może się zjawić...

Wytrzeszczył oczy w błazeńskim grymasie:

— Katarzyno Aleksiejewna! Mateczko rodzona, jakże to? Taka uroczystość, taka, można powiedzieć, gala... Dzwony dudnią, naród cały bije pokłony, odczynia zaklęcia, jak perskim proszkiem trzymanym w trzech palcach, obsypuje się nieskończoną ilością naszym świętym prawosławnym krzyżem... jakże to! Ja na intencję tę przywdziewam najparadniejszy mundur, a...

— A imperatorowa zmyje ci głowę! I cóż to za gala bez peruki?

Chwycił się oburącz za głowę.

— Rzeczywiście! — I po chwili już zwykłym swoim falsetem dodaje: — bo gorąco.

— Widocznie tylko u ciebie palą. Bo u mnie jak w psiarni.

— Gdzież niemowlę, — Rozejrzał się dokoła.

Milczenie.

— Hm... Domyślam się. Znowu... — Wskazującym palcem, uzbrojonym w wielki sygnet z herbem Holsztynu, podrapał się w ciemię. — E, e, e, to się robi nieznośne. No, ale przynajmniej są pieniążki. Na otarcie łez, można powiedzieć. Ale czemu mnie nie dali, a? Czyżby były wątpliwości odnośnie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

O stabilizację

Krzyż, w listopadzie

Spoglądając z perspektywy historycznej na ten czas, w którym Ziemie Odzyskane już są — po niedawnej wojnie włączone do Polski, okres ten na pewno nie wyda się bardzo długi i stąd nie można odeń zbyt wiele wymagać. Ale takie spojrzenia poprzez stulecia należy zostawić przyszłym historykom, my zaś dzisiaj możemy i powinniśmy się zastanawiać nad tym, czy od chwili włączenia Ziem Odzyskanych — daliśmy im wszystko to, co mogliśmy im dać, a więc i powinniśmy im dać.

Niewątpliwie daliśmy im wiele, czasem aż za dużo słów, które miały świadczyć o naszej twardej woli nieustąpienia z tych ziem itp. Ale to wszystko, choć pewnie i było potrzebne, nie jest jednak tym, czego Ziemie Odzyskane chciałyby się wreszcie doczekać.

Nie doczekały się zaś jeszcze spełnienia jednego podstawowego warunku, bez którego mowy być nie może o solidnej budowie życia na tych terenach — nie doczekały się jeszcze mianowicie stabilizacji swego codziennego bytowania, nawet w tych granicach, w których w naszej mocy było zapewnienie jej.

Bo nie wszystko tu leży w naszej mocy — i z tej strony nie możemy sobie robić wyrzutów; nie od nas zależy termin ustalenia traktatu pokojowego, który powinien zamknąć możliwości siania niepokojów na Ziemiach Odzyskanych.

Nie sięgajmy jednak tak wysoko, bo to nas nie usprawiedliwi co do tego, że przeciętny mieszkaniec ziem zachodnich do tej pory ani mieszka we własnym domu, ani nie może na własnej kanapie spocząć, ani z własnego talerza się posilić i przy własnej lampie przeczytać gazety. Jeśli wyprodukował już coś na (znów nie własnym) warsztacie — musi ten produkt sprzedać na miejscu, bo „stary kraj“ jest dlań „zagranicą“, dokąd nie wolno mu niczego wywieźć, przynajmniej bez uciążliwej i kosztownej formalistyki.

Przesiedlanie ludności na Ziemie Odzyskane następowało nie tylko drogą kierowania tam uchodźców zza Bugu, ale także jako wynik szerokiej — i słusznej, trzeba dodać — propagandy tej imigracji w „starym kraju“. Propaganda ta znalazła dobre echo zwłaszcza u pozbawionych dachu nad głową warszawiaków i mieszkańców innych, mniej już zniszczonych miejscowości. Ruch osiedleńczy zaczął się niemal nazajutrz po usunięciu Niemców i trwa do dziś. Ale w jakże innych warunkach znajdują się przybywający dziś i dawniej. Dziś trafiają w szranki życia na ogół wystarczająco już zorganizowanego, podczas gdy dawniej — tak jak w dżunglę. Niewątpliwie, że pośród tych pierwszych szeregów wielu było tzw. „szabrowników“, ale ci nie osiedli na Ziemiach Odzyskanych: zrabowawszy, co się dało, co prędzej opuszczali ten niewygodny na dłuższą metę kraj. Dzisiaj pośród mieszkańców Ziem Odzyskanych „szabrowników“ nie ma. Mało jest ich już i pośród gości, bo zabrakło żeru.

Zdawałoby się, że ci pierwsi osadnicy powinni cieszyć się niejakimi względami — los jednak zrządził inaczej. Jest chyba rzeczą naturalną, że nie można było wymagać od tych, co poszli na ziemie zachodnie, by nie postarali się o dach nad głową dla siebie i niezbędne sprzęty. Prawda, że były to najczęściej mieszkania i sprzęty poniemieckie, „niczyje“, ale gdyby ich dość wcześnie nie poczęto użytkować — na pewno zniszczałyby, albo dostały w ręce „szabrowników“. Prawdą jest jednak i to, że wiele z tych sprzętów było już później kupowanych przez osiedleńców, którzy nie dochodzili pochodzenia nabywanych przedmiotów, bo nikt ich wówczas do tego nie zobowiązywał. A i dziś przecież można na Ziemiach Odzyskanych, normalnie, w sklepie, nabyć „wszystkie bez wyjątku meble, zarówno komplety, jak i sztuki pojedyncze“ i wiele innych rzeczy. Za wszystko to jednak — kupione, czy nie kupione, przywiezione, czy nie — trzeba teraz będzie drugi raz płacić. Mienie, zastane bowiem na Ziemiach Odzyskanych, potraktowane zostało bez wyjątku jako własność państwowa — i teraz właśnie przystąpiono do jego sprzedaży. Otóż jest to obciążenie osiedleńców, co do słuszności którego w ogóle można mieć pewne wątpliwości, a w niektórych nawet wypadkach — żadnych wątpliwości.

Czy słuszne jest mianowicie, by warszawiacy, którzy wszystko stracili, o co się przecież nikt nie zatroszczy, musieli obecnie kupować te meble i sprzęty poniemieckie, które mogłyby być choć częściowym odszkodowaniem za te, które im Niemcy zniszczyli? Czy słuszne jest, gdy trzeba będzie płacić za sprzęty, już raz kupione i zapłacone wówczas, kiedy nie wiadomo jeszcze było, że trzeba będzie kiedyć znów płacić — tylko Państwu? Czy repatrianci, którzy wtedy nie zapłacą za mienie przywiezione ze sobą, gdy udowodnią kartą ewakuacyjną fakt przywiezienia każdej sztuki — wiedzieli o konieczności dopełnienia tej formalności, kiedy repatriowano ich? Czy może dowiadują się o tym po niewczasie? Pytań takich można by postawić znacznie więcej, ale nie ma potrzeby „wyczerpywania“ tematu.

„Formularz spisowy“, w którym trzeba spisać wszystkie użytkowane sprzęty, by za nie później zapłacić, przewiduje ocenę każdego ze sprzętów przez mającego zamiar nabyć. Ale będą też Komisje, powołane do szacunku i sprzedaży, które każdy sprzęt będą mogły ocenić inaczej. Czy od członków tych Komisyj nie wymaga się zawiele kompetencyj, zwłaszcza, że oceniać one mają bardzo szczegółowo — i dosłownie wszystko: pierzyny, zegary, fortepiany, makaty, przyrządy i narzędzia precyzyjne, „komplety naczyń“ itd. — dosłownie wszystko, co w mieszkaniu i w szafach stoi, leży i wisi. Czy urzędowanie tych Komisyj nie pociągnie za sobą zbyt wielkich kosztów i niezadowoleń? Nastrojów zaś ludności na tak eksponowanych ziemiach nie należy lekceważyć.

Do wartości sprzętów, wg cen z sierpnia 1939 r. stosowany ma być mnożnik od 5 do 40 — zależnie od kategorii użytkowników. Ludzie są ludźmi; już dziś na ziemiach zachodnich da się zauważyć przepływ ruchomości od tych, co spodziewają się mnożnika 40 do tych, co mają pewność mnożnika 5. To też pewna odmiana „szabru“, z czym trzeba się było liczyć.

Oczywiście — nie chodzi tu o to, by odwoływać przepisy; nie ma też zamiaru polemiki z tezą, że wszystko, co jest na Ziemiach Odzyskanych, do dziś dnia należy do państwa. O jedno można się jeszcze jednak dopominać: by pamiętano o zasadzie: summum ius summa iniura i w myśl tego, by obowiązujące przepisy stosowane były z możliwie maksymalną łagodnością i — nade wszystko — by cały ten proces został w możliwie najkrótszym czasie zakończony. Dla rozwoju życia bowiem, tak gospodarczego, jak kulturalnego, nie ma gorszego stanu, jak tymczasowość. Im prędzej uprzątniemy z Ziem Odzyskanych wszelkie przepisy, utrzymujące tam stan tymczasowości i odrębności od reszty ziem polskich — tym prędzej kraj nasz zrośnie się w jedną całość.

J. Z.

Korespondent „United Press“ podawał fałszywe wiadomości z Jugosławii

BELGRAD (PAP-dr). Sąd belgradzki skazał korespondenta amerykańskiej agencji „United Press“ Naumowicza na 6 miesięcy robót przymusowych.

Naumowicz wysłał w swoim czasie fałszywe wiadomości sugerujące jakoby Jugosławia w związku z przelotami samolotów amerykańskich ogłosiła mobilizację.

Gorący dzień wyborczy w Ameryce

NOWY JORK (FA). Ameryka przeżyła wczoraj niezwykle gorący dzień wyborów. Uprawnionych do głosowania było ponad 35 milionów. Wybrano ogółem 485 członków amerykańskiej Izby Reprezentantów oraz 36 senatorów. Ponadto ludność przeszło 20 stanów wybierała nowych gubernatorów. Dotychczas brak jeszcze wyników.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR w Czechach

PRAGA (PAP-dr). Delegacja Rady Najwyższej ZSRR przebywa obecnie w Czechosłowacji. Delegaci złożyli wieniec u stóp pomnika poległych w walce z Niemcami żołnierzy radzieckich w Morawskiej Ostrawie, a następnie zwiedziła hutę i szereg zakładów przemysłowych, przekazując robotnikom czeskim serdeczne pozdrowienia od robotników Leningradu.

Niemcy sabotażystami

BERLIN (FA). Władze niemieckie w Saksonii wezwały ludność do udzielania daleko idącej pomocy w akcji wykrywania sprawców powtarzających się sabotaży. W ostatnim czasie wybuchły pożary w kilku fabrykach, m. in. w wielkiej fabryce papieru w Weissenborn. Charakterystyczne jest, że sabotaże mają przeważnie miejsce w fabrykach, które zostały upaństwowione.

Niedokończony wiec de Gaullistów

PARYŻ (PAP). Podczas przemówienia przywódcy Unii gaullistowskiej Rene Capitanta zebrani oburzeni przemówieniem rzucili się na trybunę ażeby zerwać wiec. W czasie bójki, jaka się przy tym wywiązała, brało udział ponad tysiąc osób. Wobec niemożności uspokojenia zebranych, wiec przerwano.

Zacznijmy myśleć kategoriami ludzi kulturalnych!

Głos w dyskusji o mieszkaniu piekarza w Oliwie

Gdańsk, w listopadzie

Szanowny Kolego Redaktorze!

Poświęciłeś dużo miejsca sprawie, która na pierwszy rzut oka wydawać się może sprawą błahą, bo dotyczy mieszkania jakiegoś piekarza z Gdańska-Oliwy. Pozory mylą, gdyż jest to sprawa wyjątkowej wagi dla pracowitego społeczeństwa Wybrzeża i dlatego powinna być wszechstronnie wyświetlona. Tu nie chodzi bezpośrednio o dach nad głową Pettkego. Jego sprawa jest typową dla przedziwnych wydarzeń mieszkaniowych w Gdańsku, pasjonują one całe społeczeństwo i dlatego proszę o głos.

Trzeba na wstępie powiedzieć, że za dużo farby drukarskiej przylgnęło do sprawy Pettków z Oliwy. Dzieje im się niewątpliwie krzywda, że stali się całkiem niesłusznie bohaterami polemik prasowych. Pisała o nich dwukrotnie nieistniejąca już dziś „Gazeta Morska“, zamieścił reporterską notatkę jakiś dziennik stołeczny, wreszcie na łamach Pańskiego poczytnego „IKP“ była drukowana wypowiedź kol. Edmunda Misiołka i replika kol. St. Biskupskiego.

Jeśli po tak bogatej literaturze, mam odwagę prosić jeszcze o głos, to czynię to dlatego, że sprawę znam wszechstronnie i dokładnie.

Istota rzeczy nie polega na tym, że Pettkowie są autochtonami, że mają piękne karty zapisane w dziejach walki o polskość Gdańska, że oczekują z tego tytułu przywilejów, czy praw szczególnych. Znam tych ludzi i wiem jak czują: spełnili swój obowiązek bez reszty i nadal chcą podołać wszystkim ciążącym na nich obowiązkom. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że nie wystawiają społeczeństwu żadnych rachunków za swą patriotyczną działalność. Ani piekarz nie zasłaniał się bohaterstwem, nie chcąc przyjąć do mieszkania „bezdomnego oficera“, ani oficer nie był bezdomny. Władze były zdania, że należy dokwaterować oficera, więc piekarz Pettke bez szemrania spełnił ten obowiązek i bardzo rad był z tego, że u niego, piekarza, mógł zamieszkać oficer polski, boć przecież i ten fakt jest utwierdzeniem dziejowej przemiany, iż Gdańsk jest polski. O taką polskość Gdańska walczył Pettke długie lata. Mógł być tylko zażenowany, że oficer polski musi kątem mieszkać u piekarza, mógł się wewnętrznie buntować przeciw temu, że nic się nie robi w zakresie budowlanym, aby polscy oficerowie w Gdańsku mieli mieszkania odpowiadające ich godności i stanowisku.

Powtarzam: Pettke nie wystawiał rachunku za swą patriotyczną przeszłość, jak nie zgłasza pretensji do nikogo, z tego powodu, że spełnia wszystkie obowiązki obywatelskie.

Istota rzeczy tkwi w tym, że Pettke ma mieszkanie, że je odnowił i ładnie jest ono umeblowane. Oczywiście, wierutną bajką jest, jakoby posiadał 10-cio pokojowe mieszkanie. Natomiast prawdą jest, że ma mieszkanie 5-pokojowe na I. piętrze, a przy piekarni na parterze znajduje się lokal typowo przemysłowy, który stanowi część składową warsztatu piekarskiego. Ktoś złośliwy doliczył do tego lokalu drwalki w podwórzu i stąd wynikła legendarna historia o mieszkaniu 10-pokojowym.

Wiemy powszechnie tutaj w Gdańsku, że wyremontowane i umeblowane mieszkanie jest łakomym kąskiem, że pod różnymi pretekstami usiłują różni amatorzy wejść w posiadanie takich mieszkań. Łatwo się domyślać, że był ktoś zorientowany w stosunkach mieszkaniowych Pettkego, ktoś, który zainspirował akcję, zmierzającą do tego, by Pettkego wypędzić z mieszkania na I. piętrze i zmusić do zagnieżdżenia się w warsztacie rzem. przy piekarni. Oczywiście nie potrzeba tutaj dodawać, że ten „ktoś“ chętnie zająłby mieszkanie na I. piętrze.

I to jest sedno rzeczy. To jest rozumowanie ludzi z kurnych chat, którzy je także do mieszkań zaliczają, boć praktyka mówi, że w kurnych chatach nawet w XX wieku także mieszkać można (nikogo przecież nie raziło, że w Białowieży, opodal rezydencji myśliwskiej prez. Mościckiego znajdowały się kurne chaty!).

Proces myślowy takiego człowieka z kurnej chaty jest następujący: Jeśli w głębi kraju szewcy mieszkają w suterenach, jeśli rzemieślnicy gnieżdżą się w smrodliwej ciasnocie swych jednoizbowych mieszkanek, jeśli piekarze nie miewają z reguły oddzielnych lokali, lecz piekarnia stanowi część składową ich mieszkania, to również piekarz Pettke w Oliwie powinien mieszkać w piekarni, lub drwalki w podwórzu zamienić na pokoje mieszkalne, wyrzuciwszy wschodnim obyczajem drzewo na podwórze, bo w przeciwnym razie tryb jego życia będzie dowodem luksusu. Przeciw mentalności ludzi z kurnych chat musimy zaprotestować i dlatego krzywdząca osobiście Pettkego sprawa wymaga, publicznej dyskusji.

Mieszkamy na zachodzie i zacznijmy myśleć kategoriami ludzi kulturalnych, którzy bez jaśniepańskich fanaberii chcą drzewo mieć w drwalce, sypiać w sypialni i pracować w oddzielnym warsztacie! Nie powtarzajmy sanacyjnego błędu „równania w dół“, lecz w Polsce Demokratycznej podciągajmy wszystko wzwyż!

Na marginesie sprawy Pettków trzeba zaznaczyć, że w Gdańsku wreszcie chcemy spokojnie mieszkać. Co kilka miesięcy zmieniają się komisje i co kilka miesięcy nikt nie jest pewien dachu nad głową. Receptą na brak mieszkań nie są komisje lokalowe, lecz budownictwo. Gdyby dotychczasowe komisje były zatrudnione przy budowaniu nowych domów, to niewątpliwie zbudowałyby więcej mieszkań, niż „dokwaterowały“ lokatorów. Oczywiście, że przy obecnym zrujnowaniu miast i konieczności zapewnienia zachodniego standartu ludności na Ziemiach Odzyskanych komisje są czasowym male necessarium, lecz powszechnie wyraża się życzenie: Dajcie nam wreszcie spokojnie mieszkać, bo chcemy spokojnie pracować! Piekarz Pettke z Oliwy także z pewnością niczego innego nie pragnie. Miejmy nadzieję, że na tych słowach zakończy się polemika prasowa w jego sprawie.

Zdzisław Wojtowicz

Wywiad Mc. Clarka — delegata St. Zjednoczonych

Wojska okupacyjne zostaną w Austrii

do podpisania traktatu pokojowego

WIEDEŃ (FA). Delegat Stanów Zjedn. w Sojuszniczej Radzie Kontroli Austrii Mc. Clark po powrocie z Ameryki udzielił wywiadu prasie, w którym stwierdził, że podróż jego miała na celu umożliwienie podwyższenia racji żywnościowych dla ludności Austrii na 1550 kalorii dziennie, tj. tyle, ile otrzymuje ludność okupowanych Niemiec. Ponadto Mc. Clark omówił z miarodajnymi czynnikami Stanów Zjedn. sprawę ewentl. udzielenia Austrii pożyczki w wysokości 125 do 150 milionów dolarów. Istnieje też prawdopodobieństwo, że część tej pożyczki udzieli W Brytania. Życzeniem Stanów Zjednoczonych jest, aby Austria jak najwcześniej objęła samodzielny zarząd administracyjny. Wojska okupacyjne pozostaną jednak w Austrii do chwili podpisania traktatu pokojowego z Austrią. Siły amerykańskich wojsk okupacyjnych wynoszą obecnie 15.000 ludzi, podczas gdy Zw. Radziecki posiada w Austrii 65.000 ludzi, W. Brytania 28.000, a Francja 10.000.

Z okazji 29 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

Akademia w „Romie”

WARSZAWA (PAP-is). Z okazji 29 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odbyła się wczoraj w sali „Roma“ uroczysta akademia zorganizowana staraniem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Akademię zagaił członek Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni p. Kazimierz Witaszewski, a referat „O znaczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej“ wygłosił znany poeta mjr St. Dobrowolski. Część artystyczną wypełnił koncert Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją St. Nawrota i występy solistów: Zofii Rabcewiczowej i Zygmunta Lednickiego.

Równocześnie w różnych punktach stolicy koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w porozumieniu z organizacjami politycznymi, społecznymi i młodzieżowymi zorganizowały akademię i wieczory odczytowe.

W Warszawie odbywa się zjazd Związku Pracowników Handlowych i Biurowych RP, na który przybyło kilkuset delegatów z całego kraju.

Podczas debaty w brytyjskiej Izbie Gmin na temat Indii ujawniono, że ustawiczne walki domowe między mahometami a Hindusami pociągnęły już za sobą 5.000 zabitych.

Kalendarzyk

Czwartek, 7 listopada
Katolicki: Antoniego
Słowiański: Przemiła

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

✱ (a) **Uroczysta nowenna.** W piątek 8 bm. rozpoczyna się w kościele OO Jezuitów pod wezw. św. Andrzeja Boboli uroczysta nowenna z kazaniami ku czci św. Stanisława Kostki dla młodzieży szkolnej i pozaszkolnej

✱ (es) **Baczność abonenci radiowi!** Okręgowa Agencja Radiofon. w Bydgoszczy wzywa abonentów radiowych na podległym sobie terenie do uiszczenia opłat za m. listopad. Opłaty przyjmują i nowych abonentów rejestrują: Agencja Radiofon. w Bydgoszczy, radiowęzły, p-kty inkasowe PR w godz. od 8—15, w sobotę do 14. Opłaty można przesłać również przekazem PKO nr VI-252, podając cel wpłaty i numer zaśw. rejestr. Przypominamy obowiązującą taryfę: opłaty ulgowe za: aparat lamp. — 125 zł, detektor — 75 zł, normalna opłata abon — 400 zł, opłata za odbiorniki zainstalowane w przedsiębiorstwach i instytucjach — 600 zł. Opłaty za głośniki radiowęzłowe wg taryfy obowiązującej do 1 października br. (bez zmian).

Przed premierą „Szczęście Frania" Perzyńskiego

Człowiek gołębiego serca — Franio — rzucony w środowisko przyziemności i egoizmów ludzkich — to typ potraktowany przez Perzyńskiego raczej może jako symbol. Symbol nie tylko dobra, ale i walki. Zarówno jedno, jak i drugie rzuca na szalę znakomity autor „Lekkomyślnej siostry" i — obserwuje. Co przeważy? Bardzo trafna charakterystyka postaci — o silnym podrysowaniu namiętności ludzkich w związku z centralnym typem Frania, ujętym prawdziwie po mistrzowsku, wartki bieg akcji i przewijający się złotą nicią humor — to wielkie zalety znanej komedii Włodzimierza Perzyńskiego, której premiera odbędzie się dnia 8 bm Reżyseruje sztukę Bronisław Kassowski.

Z notatnika reportera

(zz) **Bezczelna kradzież mieszkaniowa.** Franciszka Wawrzyńska zam. przy ul. Rycerskiej 7/10 zgłosiła w MO kradzież w mieszkaniu, którą dokonali nieznani osobnicy, zabierając jej garderobę i biżuterię o wartości 1000 zł według cen przedwojenych. MO wszczęła energiczne dochodzenia.

(zz) **Nieuczciwa sprzątaczka.** Garderobę o wartości 800 zł wg cen przedwojennych skradła z mieszkania Józefa Kukiełczyńskiego, zam. przy ul. Kordeckiego 8/2 kobieta, która przychodziła sprzątać mieszkanie. Sprawą odnalezienia zbiegłej sprzątaczki zajęła się MO.

Z życia akademickiego

(Rf) Rada Wydziału Humanistycznego UMK w Toruniu przyznała na październik 50 stypendiów dla najbardziej potrzebujących studentów Uniwersytetu. Wysokość stypendium wynosi 500 zł mies.

(Rf) W związku z rozwojem Bratniej Pomocy Studentów UMK w Toruniu sekretariat Bratniaka w nowym roku akademickim przeniósł się do nowego lokalu w Domu Akademickim Nr 1 przy ul. Mickiewicza, odpowiadającego swymi rozmiarami potrzebom tej instytucji wokół której skupia się gros wszystkich studentów UMK.

Z życia Stronnictwa Pracy

INOWROCŁAW (hj) W niedzielę odbyło się w „Ogrodzie Wiedeńskim" zebranie Stronnictwa Pracy. Przewodniczył p. Tomaszewski Sekretarz Urz Woj wygłosił ciekawy referat, którego zebrani wysłuchali z zainteresowaniem Wybrano nast. władze Koła Inowr: Piotr Kowalewski — prezes Wojciech Lisiak — wiceprezes. Kowalski — sekretarz. Józef Rossa — zast sekr. Jan Kwiatkowski — skarbn Do Komisji Rew. powołano pp: Kazimierza Krysiaka Romana Grafa i Edmunda Skibińskiego.

Najnowsza uchwała Zarządu Miejskiego

Wprowadzenie taryfy za przejazdy

dorożkami samochodowymi i konnymi

BYDGOSZCZ (a). Zarząd Miejski zatwierdził następującą taryfę dla dorożek samochodowych: za przejazd do 1 km zł 80 dla 2 osób, za każdy następny km zł 25, przy przewozie ponad 2 osoby dopłata bez względu na odległość za każdą dalszą osobę zł 40. Każdy rozpoczęty km liczy się za pełny.

Przewóz bagażu osobistego do 25 kg wagi wolny od opłaty, przewóz bagażu ponad 25 kg wagi według umowy. Zajazd na miejsce z góry wyznaczone zł 30, za godzinę czekania zł 200, pierwszy kwadrans czekania wolny od opłaty; każdą rozpoczętą godzinę liczy się za pełną.

Za przewóz od g 22 do g. 5 rano 50% dopłaty. Dla rikszy o napędzie benzynowym obowiązuje taryfa dla autodorożek zmniejszona o 50%.

Miejsce postoju autodorożek: Plac Wolności, Dworzec Główny, Stary Rynek (obok firmy Jupiter).

Zarząd Miejski zatwierdził również taryfę dla dorożek konnych (jednokonnnych) Taryfa odległościowa. Zajazd na miejsce z góry wyznaczone zł 20, za przejazd do 1 km zł 60, za przejazd każdego dalszego km zł 20. Przy przewozie ponad 2 osoby dopłata do każdej dalszej osoby bez względu na odległość zł 30; każdy rozpoczęty km liczy się za pełny.

Za każdą rozpoczętą godzinę czekania zł 100, pierwszy kwadrans czekania wolny od opłaty, bagaż do 25 kg wagi wolny od opłaty. bagaż ponad 25 kg wagi według umowy, za przewóz od 22 do 5-tej rano 50% dopłaty.

Taryfa czasowa: Pierwsza godzina czekania do 2 osób zł 120, każda następna godzina jazdy zł 100, każda rozpoczęta godzina uważa się za pełną, za każdą godzinę czekania zł 100 pierwszy kwadrans czekania wolny od opłaty, bagaż do 25 kg wagi wolny od opłaty. bagaż ponad 25 kg wagi według umowy, za przewóz od 22 do 5-tej rano 50% dopłaty.

Uczącej się młodzieży trzeba dopomóc

(x) Trudności związane z ulokowaniem zamiejscowej młodzieży szkolnej są ogromne. Nie wszyscy rodzice mogą sobie pozwolić na wynajęcie w mieście oddzielnych pokoi dla syna czy córki

Aby ulżyć doli pragnącej się dokształcać młodzieży — reaktywowano Towarzystwo Burs i Stypendiów. Nie może ono jednak ruszyć z miejsca, ponieważ T-wo nie może doprosić się żadnego gmachu, nadającego się na ulokowanie w nim młodzieży zamiejscowej.

Jednocześnie potrzeba tej organizacji poważnej pomocy finansowej. Fundusze zbiera się drogą składek członkowskich, dotacji poważnych instytucji i zbiórek ulicznych.

Dzień 10 bm. przeznaczono na zbiórkę uliczną dla Tow Burs i Stypendiów. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo i tym razem przyczyni się do zasilenia kasy godnej poparcia instytucji, której celem jest stworzenie ośrodka dla uczącej się w Bydgoszczy młodzieży.

Na strychach i w piwnicach leżą... butelki

Apel b. więźnia Oświęcimia

(ea) Za pośrednictwem PZWP otrzymaliśmy od b. więźnia Oświęcimia p. Tadeusza Pawlaka apel, w którym autor powołując się na miliony mogił i krzyży Polaków, którzy wśród najstraszniejszych męczarni oddali swe życie w obozach, więzieniach i krematoriach, apeluje do społeczeństwa, aby wypełniło ono swój obowiązek i wobec tych, którzy przetrwali 7-letnie męczarnie i wobec wdów i sierot po tych, którzy niewoli nie przetrwali.

Pomocy tej udzielić może każdy nienadwerężając swej kieszeni. Na strychach, w komórkach i w piwnicach leżą dziesiątki a nieraz i setki niepotrzebnych, zakurzonych butelek. Butelki te można i należy zdeklarować na rzecz Związku b. Więźniów Politycznych. Groszowe dary umożliwią Związkowi zaspokojenie potrzeb najuboższych b. więźniów i ich rodzin.

Słuszne wyroki skazujące w Chojnicach

CHOJNICE (hp). W ostatnich dniach Sąd Karny z Torunia na sesji wyjazdowej w Chojnicach rozpatrzył 18 spraw, z czego 4 odroczono, w 12 sprawach wydano wyroki uniewinniające, a w 2 zasądzające.

Reinhold Brener odpowiadał za to, że na terenie pow chojnickiego idąc na rękę władzy okupacyjnej, był członkiem SA i działał na szkodę ludności polskiej. Brener skazany został na 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego, utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 5 lat i utratę mienia.

Affeld Marcin należał do NSDAP i w Kałdowie pow. człuchowskiego pełnił funkcję blokleitera. Affeld skazany został na 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego, utratę praw publicznych i obywatelskich na okres lat 3 i konfiskatę mienia

Wznowienie procesu

nielegalnej organizacji PB - 6

TORUŃ (Rf). W dniu 5 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Toruniu wznowiony został proces 9 członków organizacji PB-6 działających w ramach organizacji AK. W pierwszym dniu rozprawy Sąd odczytał zeznania oskarżonych złożone na pierwszej rozprawie. Wszyscy podsądni podtrzymali swoje zeznania i nic więcej nowego do sprawy nie wnieśli. Wyrok spodziewany jest jutro

Odradza się sport hokejowy

w Bydgoszczy

W czasie treningu sekcji hokejowej WMKS-u Partyzant na sali w KWMO rozegrany został pierwszy „mecz hokejowy" niestety na razie jeszcze na sali, czyli tak zwany podłogowy, pomiędzy teamami A i B. W trzech tercjach zwyciężył wysoko i zasłużenie team A w stosunku 10:3 (3:0 2:2, 5:1) Wyróżnili się: znany na bydgoskim terenie Tadeusz Świerski, strzelec 7 bramek, S. Nowak i St. Milkowski na obronie.

Z teamu B, najlepszym był Gawroński, zdobywca 2 bramek i junior WMKS-u H. Andrzejewski. Gra stała na niskim poziomie co spowodowane było może ostrożnością ze względu na oszklenie sali i brakiem na tym właśnie treningu czołowych asów WMKS-u jak Nuszel, Łabędź, Sikorski, Spener (bramkarz) i Świątkowski Jak nas informuje kierownik sekcji hokejowej ppor. S. Wojtulewicz, WMKS tworzy obok dwóch już istniejących drużyn (I i II) trzecią drużynę — juniorów, którzy robią coraz to większe postępy na treningach i stają się z każdym dniem gorętszymi zwolennikami-zawodnikami hokeja na lodzie.

Jak nas informują, sekcja WMKS-u posiada już 28 czynnych członków, kompletny sprzęt i w bież. tygodniu przystępuje do budowy samego lodowiska (band) oświetlenia go i budowy nowej trybuny na terenie kortów klubowych przy ul. Zamojskiego 16, gdzie też przyjmowane są dalsze zapisy na członków tejże sekcji

Mistrzostwa wojewódzkie

w siatkówce żeńskiej

BYDGOSZCZ (a). W najbliższą niedzielę o g. 10 rozpoczną się w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego rozgrywki o mistrzostwo woj. Pomorskiego w siatkówce żeńskiej. Organizacją tych mistrzostw zajął się Pom. OZPR co daje gwarancję, że zostaną one przeprowadzone sprawnie.

Mistrzostwa woj. Pomorskiego w siatkówce żeńskiej zgromadzą na starcie 5 drużyn i to: Pomorzanin (Toruń), Ruch (Chojnice), Zjednoczenie (Bydgoszcz), Brda (Bydg.) i Drukarz (Bydg.) Wszystkie te drużyny trenowały w ostatnim czasie intensywnie i dlatego trudno dziś przewidzieć, która z nich zajmie w rozgrywkach pierwsze miejsce.

Mistrzostwa drużyn męskich rozpoczną się w następną niedzielę, dnia 17 bm.

TS „Gwiazda". Treningi wszystkich drużyn odbywają się regularnie w wtorek i czwartek od godz. 19 do 20 dla juniorów a od godz. 20 do 21 dla seniorów w sali gimnastycznej Miejsk. Gimn. Męsk. im Kopernika.

Brda czy Gwiazda?

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy o g. 14 ciekawy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo pomorskiej A-klasy. W szrankach stają tym razem dwa kluby bydgoskie: Brda i Gwiazda.

Brda znajduje się obecnie na czele tabeli mistrzowskiej i na pewno dołoży wszelkich starań, aby zdobyć dalsze dwa punkty i umocnić swoją pozycję. Gwiazda ze swej strony zagra ambitnie i będzie się starała, aby nie pozwolić Brdzie uzyskać na sobie cennych punktów. Ostatnie jej spotkanie z Orlętami zdaje się wskazywać na to, że atak młodej drużyny bydgoskiej odzyskuje dawną dyspozycję strzałową i potrafi być groźny nawet dla renomowanych przeciwników.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
(Al. 1 Maja)
Czwartek: Zamach. **Piątek:** Premiera — Szczęście Frania.

TEATR POLSKI
(ul. Grodzka)
Czwartek: Candida. **Piątek:** Candida

SALA OKZZ
Czwartek: g. 16.30 — Akademia w związku z 29 rocznicą Rewolucji Październikowej.

TEATRY ŚWIETLNE
Pomorzanin: Jego wielka miłość. **Polonia:** 15-sto letni kapitan **Wolność:** Skarb rodziny Goupi **Orzeł:** Gunga Din **Bałtyk:** Skrzydlaty dorożkarz.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)
Otwarte codziennie w godz od 10 do 16 w niedziele i święta w godz. 11 do 14.

BIBLIOTEKA MIEJSKA
Wypożyczalnia i czytelnia pism otwarta codz od g 10 — 12,45 i od 15 — 17 45 (z wyjątkiem środy i soboty po południu). Pracownia naukowa otwarta od g 9,45 do 12,45 i od 15 — 17,45 (z wyjątkiem soboty po południu).

BIBLIOTEKA LUDOWA
Otwarta codz. od g 11 — 12,45 od 15 — 17,45 (z wyjątkiem środy i soboty po południu)

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10 00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

DYŻURY APTEK
Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46 **Pod Lwem**, Grunwaldzka 37, tel 34-31.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
PIĄTEK 8 LISTOPADA

6.00 Progr. og-polski; 8.50 Aud. dla szkół „Sławni podróżnicy polscy" opr T. Barecki; 9.10 Muz.; 9.35 Wiad. miejsc. i głosz.; 9.45 Dykt. progr. dla radiow.; 11.57 Progr. og-polski; 14.00 Inf. miejsc.; 14.10 Pog. z cyklu „Dbajmy o zdrowie" pt. „Higiena wsi" c. d. opr. dr E. Sielużycki; 14.20 Muz. oper.; 14.50 Pog akt. w opr. F. Bzamowej; 15.00 Progr og-polski; 22.10 Konc. ork. PR pod dyr. A. Rezlera z udz. H. Makowskiej — śpiew; 22.45 Progr. og-polski; 23.30 Konc. życz.; 23.55 Zak. aud.

ZAPROWIZA...

BYDGOSZCZ (a). Wydz. Apr. i Handlu m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że od grudnia zostały wprowadzone karty dodatkowe „D" dla dzieci do lat 3, 7. 12.

Odnośnie powyższego Zakłady Pracy wyróżnią dzieci te na wykazach pracowników i ich rodzin uprawnionych do korzystania z kart zaopatrzenia

Równocześnie podaje się do wiadomości, że przedłuża się ustalony termin rejestracji kart odzież dla robotników rolnych, zam. na terenie miasta, w sklepach tekstylnych: Bydgoska Spółdz. Spożywców, ul Al 1 Maja 31. Spółdz Prac. Miejskich, ul. Pomorska 60 — do 10 bm. Spółdzielnie złożą wykazy zarejestrowanych do 13 bm w tut. wydziale, pokój nr 7.

Ponadto Wydz. Apr i Handlu komunikuje, że posiadacze kart opał. którzy posiadają centralne ogrzewanie, mogą otrzymać jednorazowo koks zamiast węgla na sezon zimowy 46/47, za zwrotem kart opałowych. W tym celu należy składać przez admin domu wykaz posiadaczy kart opał chcących otrzymać koks, dołączając odnośną ilość kart opał. do Wydz. Apr i Handlu ul Grodzka 25 pokój nr 13 do 13 bm Po oznaczonym terminie wniosków uwzględniać się nie będzie.

Wszyscy na front do walki z głodem i zimnem

Ostrzeżenie

Min. Zdrowia i Państwowy Zakład Higieny podaje do powszechnej wiadomości, że na terenie Polski sprzedawany jest płyn koloru czerwonego jako farba do podłóg lub jako namiastka pokostu. Wskutek użycia tego płynu zaobserwowano wypadki ciężkiego zatrucia i śmierci. Badanie wykazało, że jest to płyn niesłychanie trujący, gdyż zawiera czteroetylek ołowiu, używany jako dodatek do kolorowej benzyny lotniczej.

Ostrzega się wszystkich obywateli przed używaniem w gospodarstwie domowym tego płynu i kolorowej benzyny, gdyż trucizna ta jest niesłychanie łatwo wchłaniana przez płuca i skórę.

Wezwanie

LUBLIN (PAP-dr). Prokuratura Sądu Specjalnego w Lublinie wzywa wszystkie osoby, znające szczegóły zbrodniczej działalności w czasie okupacji Gerharda Korsemanna, generała policji niemieckiej, pełniącego służbę w Lublinie w latach 1939—1940 oraz Augusta Gebla, gestapowca, funkcjonariusza policji kryminalnej w Lublinie i Łukowie w latach 1939—1941, do zakomunikowania ich władzom. Listy należy kierować na adres Prokuratury Sądu Specjalnego w Lublinie.

Żołnierze polscy w Szkocji dezerterują

LONDYN (dr). W ostatnich czasach mnożą się w odziałach polskich, stacjonowanych w Szkocji liczne wypadki dezercji. Żołnierze zatrzymani przez władze wojskowe wyjaśniają, że powodem tego, jest stosowanie przez polską komendę wojskową kar, nakładanych na żołnierzy za „opieszałą" pracę na roli lub w zakładach przemysłowych.

Fala wystąpień rewolucyjnych w Hiszpanii

Przekazanie sprawy reżimu gen. Franco zgromadzeniu ONZ spotęgowało akcję demokratów

Nowe masowe aresztowania

MADRYT (FA). W związku z wysunięciem sprawy reżimu gen. Franco na forum międzynarodowe, wzmogła się w Hiszpanii akcja elementów demokratycznych.

We wszystkich większych miastach, a szczególnie w Madrycie i Walencji eksplodowało około 30 bomb. Spowodowało to nowe masowe aresztowania ze strony władz gen. Franco. W Barcelonie i Saragossie wykryto przy tym przygotowania do zbrojnego powstania.

Premier republikańskiego rządu Hiszpanii — Giral wyraził zadowolenie z decyzji Rady Bezpieczeństwa, która sprawę hiszpańską przekazała do załatwienia zgromadzeniu ogólnemu ONZ.

Gen. Świerczewski w Kanadzie

OTTAWA (PAP-dr). Wiceminister obrony narodowej, gen. Świerczewski, w czasie pobytu swego w Kanadzie był entuzjastycznie i owacyjnie witany przez tamtejszą Polonię w Montreal, Hamilton i Toronto. Gen. Świerczewski odwiedził najwyższych kanadyjskich dostojników państwowych, m. in. p. o. ministra obrony Kanady Gibsona i szefa sztabu generalnego, Foulkesa.

Wielkie powodzenie wystawy w Gliwicach

Wystawa Przemysłu Śląska Opolskiego w Gliwicach wywołuje wielkie zainteresowanie i podziw również wśród cudzoziemców. Świadczą o tym listy jakie nadeszły do kierownictwa wystawy z Ambasady francuskiej, oraz od attaché handlowego Jugosławii Viekoslawa Smoljana.

W pierwszych czterech dniach wystawę zwiedziło przeszło 14.000 osób.

KOMUNIKATY

W dn. 8. 11. 1946 r., o godz. 16.30 odbędzie się w Toruniu w sali Uniwersytetu (Collegium Maius) zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego Oddziału Pomorskiego, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Referat: Cele i zadania Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego.
3. Odczytanie statutu.
4. Wybór władz oddziału Stowarzyszenia.
5. Wolne wnioski.

Wszystkich zainteresowanych Kolegów prosimy o łaskawy udział. Po zebraniu organizacyjnym odbędzie się zebranie Towarzystwa Chemicznego.

Za Komitet Organizacyjny
(—) Inż. Schneider.

2485r)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 62, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12. XI. 1946 r., o godz. 11-ej w Bydgoszczy przy ul. 1 Maja 76 w podwórzu odbędzie się licytacja niżej wymienionych wozów:

1. Samochód osobowy marki „Hanomag" na chodzie, cena wywołania 120.000 zł.
2. Samochód trzykołowy marki „Tempo" na chodzie, cena wywołania 40.000 zł.

Do ceny zaofiarowanej dolicza się ponadto 10% kosztów manipulacyjnych ceny oferowanej.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% ceny wywołania.

Rękojmię należy składać w gotowiźnie do kasy Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 62, pokój nr 40.

Samochody można oglądać od dnia 9. XI. 1946 r. do dnia licytacji w miejscu oznaczonym powyżej. (2480r

ZAWIADOMIENIA

Dr med. Kazimierz Bieliński, specjalista chorób skóry i wenerycznych. Przyjmuje 3—6. Bydgoszcz, ul. Chocimska 5. (6741

KUPNO

WEŁNĘ owczą surową oraz garbarską skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna", Bydgoszcz, 3 Maja 22, tel. 37-32. (6300

Ołów twardy, stary metal drukarski, antymon i cynę w kadej postaci i ilości kupuje: „Biały Metal", Łódź, Lipowa 54, Tel. 155-04. (2366r

Znaczki pocztowe — najkorzystniej kupuje — sprzedaje „Rybak". Gdynia, Świętojańska 47. (2158r

Fabryka „Alfa" w Bydgoszczy, ul. Garbary 3, kupi karoserię do samochodu „Citroen", może być niekompletna. (2441r

Rower trzykołowy z bagażnikiem na przedzie kupi Bydgoska Spółdzielnia Spożywców, Al. 1 Maja 9. (6782

Pas zapędowy skórzany 14 1/2 m dług., 140—150 mm szerok., 6 mm grub. kupi Stocznia Lloyd Bydgoski, Bydgoszcz, ul. Fordońska 118, Tel. 1232. (6772

SPRZEDAŻ

Około 2.000 m³ sosnowego drewna użytkowego ze świeżych wyrębów (dłużyce, kl. grub. 1a do 4a) sprzeda Zarząd Miejski — Dobra i Lasy w Toruniu. (2477r

Lampa kwarcowa, 110 v, stały i radio uniwersalne sprzedam. Bydgoszcz, Długa 15/2 od 18—19. (6778

Stemple kauczukowe. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem. „El-Cha-Film", Warszawa, Jerozolimska 27. (2021r

Ozdoby choinkowe hurtowo na miejscu i za zaliczeniem. Także bomby samoświecące. Wysyłamy cennik i próbne komplety. „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (2329r

Szwalnia bielizny damskiej hurt „Syrenka" Mirosławy Stawiskiej. Wytworna bielizna szermezowa i ciepła. Łódź, Al. Kościuszki 93 (przy Bandurskiego), tel. 18910. (2359r

Drzewa owocowe, najszlachetniejszych gatunków cena 100—150 zł. Informacje Firma Hanelt, Bydgoszcz, Dworcowa nr 16. (6780

Ozdoby choinkowe po cenach fabrycznych poleca Lech Sworowski, Inowrocław, Szeroka 2. Cenniki na żądanie. (2451r

RÓŻNE

Fotografie dowodowe i legitymacyjne pilne w ciągu jednego dnia wykonywuje Foto-Pilichowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 24. (2409r

PRACA

Szklarzy, szlifierzy i pomocników poszukuje zaraz na Gdańsk i Gdynię. Szlifiernia Szkła Małuszek i Samardak, Sp. z o. o., Gdynia, Świętojańska 130, Gdańsk-Orunia, Plac Kolejowy 3. (2423r

Wdowa po zamordowanym oficerze w bardzo ciężkich warunkach poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty do IKP, Bydgoszcz pod „2484". (2484r

Deputatnika rolnego z rodziną na majątek poszukuje od zaraz Komenda Pomorskiej Chorągwi Harcerzy, Bydgoszcz, Wały Jagiellońskie 15. (6776

Ogrodnika z rodziną do ogrodu warzywno-owocowego 2,5 ha przyjmie natychmiast Komenda Pomorskiej Chorągwi Harcerzy, Bydgoszcz, Wały Jagiellońskie 15. (6765

Fryzjerka dzielna potrzebna. Oferty „PAR", Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 16 „Fryzjerka". (2476r

Rutynowany perkusista jazzowy poszukuje posady od zaraz. Podać warunki. Adres Świdwin, ul. Kołobrzeska 38, m. 1. (2490r

Zdolnego fachowca do wyrobu kartonów oraz dwie kobiety, które już pracowały w przemyśle kartoniarskim, przyjmiemy natychmiast na dobrych warunkach „KARTONAŻ", Wytwórnia opakowań, Moniuszki nr 6. (2481r

Maturzysta, zdemobilizowany oficer WP z prawem jazdy, praktyką warsztatową i znajomością transportu samochodowego szuka odpowiedniego zajęcia. Miejscowość obojętna. Oferty do IKP pod „6781". (6781

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe, prywatne w Gdyni poszukuje: kupca, korespondenta, artykuły gospodarcze i ziemiopłody. Kupca drogistę jako magazyniera. Biuralistkę perfekt maszynistka. Zgłoszenia tylko fachowców z referencjami uprasza się do IKP w Bydgoszczy pod nr „2431". (2431r

Zdolna trykotarka potrzebna, praca stała, dobrze płatna. Zgłoszenia Bydgoszcz. Naruszewicza 9/6. (6740

Pomoc domowa z gotowaniem na wieś potrzebna. Bydgoszcz, Klessa, Pierwszej Armii Wojska Polskiego 5, I ptr. (6774

Czeladnik piekarski od zaraz potrzebny. Małkowska, Koronowo, Rynek 6. (6786

Panienkę do dzieci na kilka godzin dziennie. Zgł. Bydgoszcz, Piotrowskiego 8/5 godz. 16—18. (6761

Poszukuję samodzielnej modystki. Wolne utrzymanie. Wynagrodzenie według umowy. Przytarska, Chojnice, Młyńska 28. (2493r

Potrzebna pomocnica domowa, chętna, uczciwa, umiejąca gotować. Warunki dobre. Bydgoszcz, Długa 66 skład. (6773

Buchalter samotny, sumienny potrzebny do majątku. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „2486". (2486r

POSZUKIWANIA

Lorentowicz Mieczysław poszukuje żony Korneli, z domu Niemcówny, która wyjechała Stanisławowa 12. 5. 46. Proszę zaginioną osobę kierować Połczyn-Zdrój, Grunwaldzka 16, sklep Renoma. (2495r

Ktoby wiedział o losie brata Władysława Klimka, przebywającego w lagrze koncentracyjnym Rawensberg (Meklemburg). Wiadomość: Klimek, Solec-Kuj., 23 Stycznia 5. (6785

Pana-spółdzielcę, w binoklach, który 22 października wieczorem towarzyszył mi na ulicę Kordeckiego proszę o podanie adresu. IKP, Bydgoszcz „6784". (6784

POKOJE

Poszukuje się 2 pokoi z używalnością kuchni, ew. łazienki 3 osoby (dwie I kat.). Oferty IKP, Bydgoszcz pod „Wypłacalni". (6747

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zaświadczenie stałe na nazwisko Strek Antonina, Starogard, Działkowa 7. (2479r

Unieważniam zgubione zaświadczenie stałe i kartę rejestracyjną RKU Starogard, Grabowski Franciszek Kasparus. (2478r

Unieważniam zagubione zaświadczenie stałe Tczew, Krystyna Wojewska, Paderewskiego 15. (6783

MATRYMONIALNE

Panna, lat 38, dobrze wychowana szuka pana z dobrym charakterem do lat 50, wdowcy nie wykluczeni. Oferty IKP, Gdynia pod „Panna 28". (2489r

Kawaler, przystojny, brunet, lat 28, student 4 roku politechniki zapozna pannę do lat 26, podobnych walorach mającą środki na dokończenie studiów. Cel towarzyski — małżeństwo nie wykluczone. Odpowiedzi z konieczną fotografią pod Gdańsk 2 — „Poste-restante 2436". (2488r

Brunetka, lat 38 z wyprawą z braku znajomości pozna pana w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do IKP, Poznań, Działyńskich 8 „Brunetka". (2462r

Panna przystojna, platynowa blondynka, wzrostu średniego o bogatej duszy, miłująca piękno natury, posiadająca ulokowany kapitał 50 tys. wartości przedwojennej, pozna pana matrymonialnie do lat 45 z akademickim wykształceniem. Leśnicy mile widziani. Zgłoszenia — fotografią Gdańsk 2 — „Poste-restante 1155". (2487r

Humor zagraniczny



Profesor: — Czego panowie sobie życzą? Proszę mówić głośniej, bo mam słaby słuch!

(„Ric et Rac", Paryż)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiernia Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-20557